



KRÓLESTWO NAGRODĄ

„Starajcie się najpierw o królestwo [Boga] i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” – Mat. 6:33 (BT).

Obecnie będziemy zastanawiali się nad cennymi lekcjami podanymi przez naszego Wielkiego Nauczyciela, dotyczącymi Jego Królestwa, zawartymi w Ewangelii Mat. 13:44-53. Przypowieść o skarbie ukrytym w roli i o kosztownej perle obrazują nam wielką wartość chwały Królestwa, które ostatecznie ma być ustanowione dla błogosławienia ludzkości. Te przypowieści również dostarczają lekcji na temat kosztu osiągnięcia udziału, miejsca w tym Królestwie. Trzecia przypowieść jest o Królestwie w zarodku; innymi słowy, przypowieść o sieci zarzuconej w morze przedstawia, w jaki sposób w Wieku Ewangelii, Klasa Królestwa, Oblubienica, jest znaleziona i gromadzona dzięki Boskiej Opatrzności.

Skarb ukryty w roli

Nie jest to jedna z przypowieści, które Jezus objaśnił. Ludowi Bożemu pozostało więc używanie swojego rozsądku co do jej znaczenia, pod kierownictwem ducha świętego i światła rzuconego na nią przez inne teksty Pisma Świętego. Może być nawet więcej niż jedno właściwe zastosowanie tej przypowieści. Na przykład, moglibyśmy zastosować to podobieństwo do naszego Pana i powiedzieć, że On kupił cały świat kosztem wszystkiego, co posiadał, dlatego że ten „skarb” się w nim znajdował. A ten skarb mógłby składać się z różnych skarbów rozmaitej wartości – takich jak, na przykład, Kościół, klasa Małżonki, Pański specjalny „skarb” i takich ze świata, którzy ostatecznie przyjmą i będą pobłogosławieni przez Mesjańskie Królestwo.

Skłaniamy się ku myśli, że ten Wielki Nauczyciel wcale nie stosował tego do samego siebie, lecz do tych, których nauczał, którzy mieli uszy ku słuchaniu. Jako rezultat przymierza ofiary, Królestwo było już obiecane Panu, a On, w imieniu Ojca, zapraszał tych, którzy mieli uszy ku słuchaniu, i serca oceniające, by stali się członkami Małżonki – klasą Jego Królestwa.

On zalecał, by tacy zapatrywali się na to Królestwo tak, jak wskazuje ilustracja w tej przypowieści. Przypuśćmy, że w swoim podróżowaniu zobaczyliby rolę na sprzedaż za pewną cenę, i przypuśćmy, że po obejrzeniu odkryliby, że znajdował się tam wielki skarb. Skarb ten mógłby składać się z bardzo urodzajnej gleby, szczególnie odpowiedniej dla ich celu, lub mógłby składać się z wartościowej żyłki cennego kruszcu, lub pieniędzy dawno zakopanych i zapomnianych, i należących bardziej do właściciela niż do innych, którzy mogliby go znaleźć. W

takim przypadku przypowieść ta sugeruje, że ktokolwiek posiadający przeciętną inteligencję byłby chętny sprzedać wszystko, co ma i kupić tę rolę.

Więc Mistrz oświadczył tym, którzy go wtedy słuchali, i nam, którzy teraz przyjmujemy Jego słowa, że On ma informację dotyczącą wielkiego skarbu, bezcennego skarbu, który może być otrzymany tylko przez wielkie wysiłki i poświęcenie wszystkiego, co się posiada. Tym wielkim skarbem jest udział w Królestwie Mesjasza, w którym przez przyjęcie warunków uczniostwa, możemy stać się synami Bożymi, a jeżeli synami, to i dziedzicami Bożymi oraz współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, naszym Panem, w Jego niebiańskim dziedzictwie. To dziedzictwo było tym samym, jakie było obiecane nasieniu Abrahama, a my otrzymaliśmy udział w nim, nie jako będący rzeczywistym nasieniem Abrahama i rzeczywistymi dziedzicami Królestwa, lecz przez stanie się Małżonką i współdziedziczką Mesjasza.

Gdy zastanowimy się, jak wiele czasu, wysiłku, pieniędzy oraz wpływu potrzeba, by zdobyć jakieś małe, nic nieznaczące światowe wywyższenie i sławę, i gdy rozważymy, jak krótkotrwałe one są, gdyż mogą trwać parę lat i stają się niesatysfakcjonujące, to wtedy możemy lepiej ocenić chwałę, cześć i nieśmiertelność, które Bóg ma zachowane dla „powołanych, wybranych i wiernych”, dla Małżonki Barankowej.

Drogocenna perła

Za czasów naszego Zbawiciela najkosztowniejszymi i najbardziej pożądanymi ze wszystkich klejnotów były perły, i im większa była, i im lepszy kształt miała perła, tym większa była jej wartość. Nasz Wielki Nauczyciel użył tej znanej rzeczy za podstawę do lekcji o wartości Królestwa Niebiańskiego. Kupiec w tej przypowieści znalazł perłę tak przewyższającą pod każdym względem wszystkie inne, że sprzedał wszystko, co miał, by stać się właścicielem tej perły.

Przez tę przypowieść Jezus przedstawił wielką wartość Królestwa, z jego zaszczytem, chwałą i nieśmiertelnością, do którego zaprasza wybranych, Maluczkie Stadko, by mieli w tym Królestwie udział razem z Nim. Ci, którzy to właściwie oceniają, okażą to przez wielkość sumy, którą chętnie i z radością zapłacą za nie. Zarówno człowiek bogaty, jak i biedny, uczony czy prostak, wpływowy lub bez wpływu – dla każdego ceną tej bardzo drogiej perły Królestwa będzie oddanie (poświęcenie) wszystkiego, co się ma. Królestwo to nie może być nabyte za mniej.

Nawet najbogatsza i najbardziej utalentowana osoba



na świecie nie mogłaby otrzymać działu w tym Królestwie, jeżeli zachowa dla siebie choćby jedną rzecz ze swoich posiadłości; ceną tego Królestwa jest zupełne ofiarowanie się, nie tylko do śmierci, ale nawet na śmierć. Żadna ofiara, jaką byśmy mogli uczynić, nie zapewni nam udziału w tym Królestwie, tylko taka, która jest najpierw przyjęta w oczach Bożych przez drogocenną zasługę ofiary naszego Zbawiciela dokonanej na Kalwarii.

Przypowieść o sieci

Nie mamy myśleć o Królestwie jako o sieci, ale mamy rozumieć, że Królestwo w zarodku podobne jest do sieci, w której zgromadzone były różnego rodzaju ryby, a po wyciągnięciu sieci na brzeg, były sortowane. To jest podobieństwem Królestwa w zarodku, dlatego że ma związek z dziełem dokonywanym w tym Wieku - z wybieraniem „Maluczkiego Stada”, które będzie stanowić Królestwo w chwale. Pan jednak nie poszukiwał ludzi różnego rodzaju. On powoływał, przyciągał do siebie i liczył się tylko z wybranymi.

Przypadkowo jednak dostali się do sieci Wieku Ewangelii różni ludzie, niektórzy z powodu ziemskich ambicji, niektórzy dlatego, że religijne systemy są dobrym polem dla celów matrymonialnych, inni z powodu przywilejów towarzyskich i stanowisk, jeszcze inni, ponieważ pragnęli „oddychać bardziej moralną atmosferą”, a niektórzy, by użyć religii za płaszcz dla uzyskania pewnych korzyści w swoich interesach itd. Lecz odpowiednimi rybami - ludźmi, których Pan poszukuje, którzy będą stanowić klasę Królestwa, są ci, którzy z radością słuchają Jego poselstwa, obliczają koszt, oceniają sytuację i pragną być sługami Pana Jezusa. Są oni chętni teraz cierpieć z Nim, aby mogli być razem z Nim uwielbieni w Jego Królestwie.

Następnie czytamy, że „gdy sieć była pełna, wyciągnęli ją na brzeg” i rozpoczęto sortowanie ryb. To oznacza, że przyjdzie czas przy końcu tego Wieku, gdy Pan będzie miał zgromadzoną dostateczną liczbę świętych powołanych do służenia Jego celom, postanowionych do uzupełnienia klasy Królestwa. Wtenczas „połów” się

zakończy. Kto może zaprzeczyć, że możliwość znalezienia się w „sieci” jako jedna z prawdziwych „ryb”, jakich Pan poszukuje, jest prawie na ukończeniu? Kto może powiedzieć, że „sieć” Wieku Ewangelii, napełniona kościelnictwem różnego rodzaju, nie będzie wkrótce „wyciągnięta na brzeg”, by odpowiedni, wybrani, byli zgromadzeni do zajęcia miejsca w Królestwie?

Nienadające się „ryby” w tym podobieństwie odpowiadają „kąkolowi” innego podobieństwa (Mat. 13:24-30). „Piec ognisty” z wersetu 42 będzie tym samym „czasem ucisku”, który wkrótce przyjdzie na cały świat ludzkości. Nienadające się ryby w sieci są członkami kościoła (nominalnego), a niewierzący ze świata nie są w tej przypowieści w ogóle przedstawieni.

Jezus zapytał uczniów, czy zrozumieli to podobieństwo. „Rzekli Mu: Tak Panie”. Powiedział im, by zwracali uwagę na Jego podobieństwa, tak jak dobrzy gospodarze gromadzą zapasy, z których od czasu do czasu wnoszą nowe i stare prawdy (Mat. 13:52).

Nasz podstawowy tekst podkreśla tę lekcję. Jeżeli Królestwo jest tą perłą i skarbem, na które Mistrz wskazywał - jeżeli wierzymy Jego świadectwu, to starajmy się wszelkimi sposobami okazać naszą wiarę, nie tylko słowem, ale uczynkami. Starajmy się o Królestwo jako o rzecz przewyższającą wszystko inne w naszym życiu, z którą, w porównaniu, wszystkie inne rzeczy są mało znaczące, i jak to apostoł Paweł oświadczył - „nie są godne onej przyszłej chwały”. Jeżeli nasze staranie się o Królestwo przeszkadza niektórym naszym ziemskim sprawom, tym lepiej dla nas. Mistrz powiedział, że to musi kosztować nas wszystko, co posiadamy. Nasze ziemskie sprawy zostawiliśmy w Jego rękach. Niech On udziela nam ziemskich błogosławieństw według swej mądrości, cokolwiek będzie dla nas najbardziej pomocne w umacnianiu naszego powołania i wybrania, w zapewnieniu sobie miejsca w Królestwie.

Watch Tower
R-5407 (1912 r.)
„Straż”